

Tomasz Konopka¹, Małgorzata Chowaniec²

Zadzierzgnięcie z użyciem konia zaprzęgowego

Strangulation caused by a horse

Z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UJ CM

Kierownik Katedry: prof. dr hab. M. Kłys

Kierownik Zakładu: dr hab. J. Kunz

² Z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

Kierownik: dr med. C. Chowaniec

Przedstawiono niezwyklej przypadek uduszenia przez zadzierzgnięcie, w którym pętla na szyi została zaciśnięta przez konia. Podejrzany twierdzi, że w czasie kłótni z ojcem zarzucił mu na szyję lejce, po czym koń nagle spłoszył się i pobiegł, wlokąc za sobą ofiarę. W trakcie śledztwa rozważano różne wersje przebiegu zdarzenia – przypadkowe zerwanie się konia do biegu, popędzenie go przez sprawcę, a także zadzierzgnięcie lejcami trzymanymi przez niego w rękach.

The report presents an unusual case of strangulation, where the loop on the neck was tightened by a runaway horse. The suspect states that during an argument with his father, he threw reins on his parent's neck. The horse got scared and ran away, dragging the victim along. During the investigation, many versions of this situation were considered: the horse running away as an accident, the horse being lashed to speed by the suspect and homicidal strangulation by the reins held in his hands.

Słowa kluczowe: zabójstwo, zadzierzgnięcie, koń

Key words: homicide, strangulation, horse

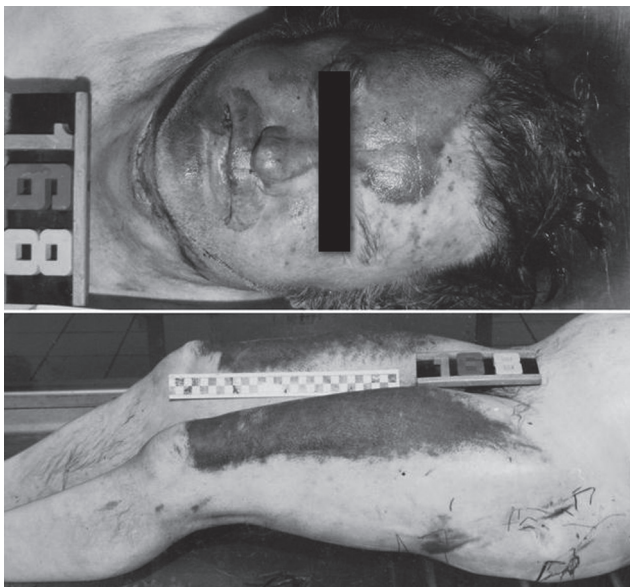
WPROWADZENIE

Zabójstwo przez zadzierzgnięcie polega na wywieraniu ucisku na narządy szyi ofiary, przy pomocy pętli zaciąganej rękami sprawcy. Przedstawiamy ciekawy przypadek, w którym pętla okręcona wokół szyi ofiary, została zaciśnięta siłą biegnącego konia.

Opis przypadku

W miejscowości M. na pograniczu górskiej łąki i lasu, znaleziono zwłoki starszego mężczyzny. Zwłoki były częściowo obnażone, ubrane tylko w sweter, podkoszulek i skarpety, pozbawione dolnych części odzieży. Na twarzy i przednich powierzchniach ud, widoczne były rozległe płaszczyznowe otarcia, a na szyi okrężna bruzda. Po zidentyfikowaniu ofiary, zatrzymano syna zmarłego mężczyzny, który przyznał się do zabicia ojca i wywiezienia ciała do sąsiedniej miejscowości. Podejrzany zeznał, że kiedy obydwoj byli pijani, doszło między nimi do kłótni. Podejrzany chciał przejechać się po okolicy, założył koniowi lejce umocowane za wędzidło i wyjechał na nim na oklep. Ojciec dogonił go na łące powyżej domu i ściągnął z konia. Wtedy syn zawiązał ojcu lejce wokół szyi i udusił go, następnie pojechał koniem po wóz i wozem wrócił po ciało ojca, aby zawieźć go następnie na skraj lasu i tam porzucić.

Sekcja zwłok, wykonana w Zakładzie Medycyny Sądowej w Katowicach, wykazała rozległe, płaszczynowe ubytki naskórka barwy wiśniowej, obejmujące całą prawą część twarzy oraz przednie powierzchnie obydwu ud (ryc. 1), okrężną bruzdę na szyi, pęknięcie skóry na przedniej powierzchni szyi, wybroczyny krwawe pod spojówkami. Badanie wewnętrzne narządów szyi wykazało wylewy krwawe w torebce tarczycy i przydankach tętnic szyjnych oraz wokół chrząstki tarczowatej i kości gnykowej, które jednak nie okazywały złamań, a także podbiegnięcia krwawe na przedniej powierzchni kręgosłupa szyjnego. Ponadto stwierdzono obecność głęboko zaaspirowanej treści pokarmowej w drogach oddechowych oraz podbiegnięcia krwawe korzenia krezki jelita cienkiego i okolicy trzustki.



Ryc. 1. Rozległe ubytki naskórka powstałe wskutek wleczenia ciała.

Fig. 1. Extensive abrasions due to the body being dragged.

W trzy miesiące później podejrzany odwołał swoje zeznania, twierdząc, że zostały mu narzucone przez przesłuchujących. Naprawdę zdarzenie miało wyglądać następująco: kiedy ojciec dogonił go na łące i ściągnął z konia, zaczęli się szarpać a ojciec mówił, że koń jest jego. Wtedy podejrzany miał powiedzieć „jak koń jest twój, to masz” i zarzucił mu lejce na szyję. Wskutek szamotaniny miało dojść do okręcenia lejca wokół szyi ojca, wtedy koń nagle przestraszył się, szarpnął i pobiegł w dół do zagrody, wlokąc ciało po trawie około 200 m.

DYSKUSJA

W przedstawionej sprawie opiniowały trzy zespoły biegłych i zgodnie przyjęto, że śmierć nastąpiła w mechanizmie zadziergnięcia ofiary, wleczonej za szyję przez konia. Ponadto część biegłych skłaniała się ku pierwszej wersji podejrzanego, mówiącej, że przed wleczeniem przez konia, ofiara była najpierw duszona przez niego lejcami. Na śmierć w wyniku wleczenia za szyję po ziemi, wskazywały z jednej strony okrężna bruzda i wylewy krwawe w tkankach miękkich szyi, z drugiej rozległe płaszczynowe otarcia a właściwie szerokie ubytki dużych powierzchni naskórka na twarzy i przodzie ud (ryc. 1). Tego typu ślad, znany jest z sekcji zwłok ofiar wypadków drogowych – pieszych wleczonych przez pojazd. Istniały wprawdzie pewne wątpliwości, lejce były bowiem związane za wędzidło, co oznacza, że koń de facto musiał ciągnąć ciało pyskiem. Lejce używa się tylko do kierowania koniem, do ciągnięcia ciężarów zapina się uprząż umocowaną na klatce piersiowej zwierzęcia. W czasie eksperymentu, kiedy do dowodowych lejca (długości 6 m) umocowano manekina, koń nie chciał go ciągnąć. Biegły zootechnik stwierdził jednak, że w sytuacji stresującej dla zwierzęcia, jaką była szamotanina tuż przy nim dwóch pijanych osób, koń istotnie mógł pociągnąć pyskiem ciężar ciała ludzkiego, zwłaszcza, że ciągnął je po mokrej trawie, po lekkiej pochyłości w dół.

W niniejszej sprawie można rozpatrywać trzy wersje zdarzenia. Według pierwszej z nich, ciągnięcie przez konia było tylko epizodem kończącym zabójstwo, rozpoczęte wcześniej przez syna ofiary. W tej wersji, sprawca zaczyna dusić ofiarę lejcami okręconymi wokół szyi, a kiedy ofiara traci przytomność i upada, zostaje pociągnięta przez konia, mniej lub bardziej przypadkowo. Na to, że ofiara żyła w chwili wleczenia za szyję, wskazuje obecność wylewów krwawych na przedniej powierzchni kręgosłupa, trudnych do wytłumaczenia w mechanizmie zadziergnięcia rękami. W drugiej wersji, podtrzymywanej później przez podejrzanego, zarówno ciągnięcie ofiary przez konia, jak i wcześniejsze okręcenie lejca wokół jej szyi, miało charakter przypadkowy. Wersja ta wydaje się mało prawdopodobna, bo koń biegający wokół szamoczących się osób, owijałby lejcami obydwu uczestników zdarzenia, a nie tylko jednego z nich, w dodatku nie tylko wokół szyi. Należy zatem rozpatrywać możliwość, że sprawca nie tylko zarzucił poszkodowanemu lejce, ale także okręcił je na jego szyi.

Bez możliwości weryfikacji pozostaje natomiast kwestia czy koń pobiegł sam. Trzecia wersja zakłada bowiem, że sprawca po okręceniu lejc wokół szyi ofiary, popędził konia, wykorzystując go w ten sposób do popełnienia zabójstwa.

Przypadek niniejszy jest dość nietypowy. W piśmiennictwie sądowo-lekarskim nie natknęliśmy się na opis zadzierzgnięcia z wykorzystaniem konia, być może dlatego, że do zaistnienia podobnego przypadku we współczesnych realiach, potrzebny jest zbyt duży udział zbiegu różnych okoliczności, zarówno o charakterze celowym jak i przypadkowym. W piśmiennictwie sądowo-lekarskim znane są natomiast przypadki, kiedy do zadzierzgnięcia wykorzystywany jest samochód. W przypadkach tych, będących zazwyczaj samobójstwem, samobójca po założeniu na swoją szyję pętli i umocowaniu jej drugiego końca do nieruchomego przedmiotu, siada za kierownicą i uruchamia samochód, powodując zadzierzgnięcie [1, 2]. W przypadkach tego typu, dochodzi zazwyczaj do bardzo rozległych obrażeń, aż do oderwania głowy [3]. Sporadycznie zdarzają się zadzierzgnięcia w podobnym mechanizmie, ale będące nieszczęśliwymi wypadkami, z wkręceniem np. części odzieży, albo włosów w koło samochodu lub części maszyny będącej w ruchu [4, 5]. Powstało nawet określenie powtarzające się w publikacjach tego typu przypadków „long

scarf syndrome”, czyli „zespół długiego szala”. Tak zginęła Isadora Duncan, amerykańska tancerka lat 20-tych, żona radzieckiego poety Sergiusza Jesienina.

PIŚMIENICTWO

1. Masełko J.: Samobójcze zadzierzgnięcie przy użyciu samochodu. Arch. Med. Sąd. Krym. 1998, 48, 67-70.
2. Hardwicke M. B., Taff M. L., Spitz W. U.: A case of suicidal hanging in an automobile. Am. J. Forensic Med. Path. 1985, 6, 362-364.
3. Prichard P.: A suicide by self-decapitation. J. Forensic Sci. 1993, 38, 981-984.
4. Watanabe-Suzuki K., Suzuki O., Kosugi I. i inni: A curious autopsy case of car crash in which self-strangulation and lung collapse were found. Medicine, Science and the Law. 2002, 42(3), 261-264.
5. Strauss R. H., Thompson J. E., Macasaet A.: Accidental strangulation by a motor vehicle window. Pediatric Emergency Care. 1997, 13(5), 345-346.

Adres pierwszego autora:
Zakład Medycyny Sądowej
Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Grzegorzeczka 16, 31-531 Kraków